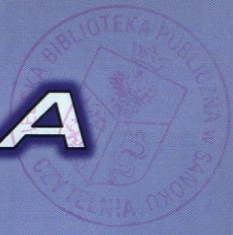


# NASZA RODZINA



MIESIĘCZNIK PARAFII NAJŚWIĘTSZEGO SERCA PANA JEZUSA W SANOKU

Nr 61 Czerwiec 2017



# Procesja Bożego Ciała 15 maj 2017



# Drogi Księżu Proboszczu!

W dniu Twoich imienin dziękujemy za dar Twojego kapłaństwa i owocną posługę w naszej parafii, pragniemy na dalszą drogę służby Panu Bogu i ludziom życzyć CI:

*Przyjaźni - tych wiecznych,*

*Miłości - tej trwałej,*

*Szacunku od i dla ludzi,*

*Cierpliwości, bo czasem czekać na coś przyjdzie,*

*Zdrowia abyś długo żył bo świat bez Ciebie gorszym będzie*

*Szczenia, którego źródłem niech się stanie Bóg i człowiek,*

*A nade wszystko wiary w to, że jutro na pewno będzie lepiej...*

Z darem modlitwy i najlepszymi imieninowymi życzeniami – wdzięczni za wszelkie dobro od Księdza wyświadczone – wierni z parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Sanoku.



# Zagrody nasze widzieć przychodzi i jak się Jego dzieciom powodzi...



Kolejny miesiąc za nami, przed nami wakacje - wreszcie... czas urlopów, odpoczynku, oddechu od codzienności... czas podsumowań, refleksji, zastanowienia... Za nami Boże Ciało i Oktawa... Powinno być miło i wreszcie bezproblemowo... ale będzie trochę pod górkę i może nie łatwo... Co roku, kiedy przychodzi czas Procesji Bożego Ciała mam mieszane uczucia... Piękna Uroczystość, znak naszej wiary, skupiająca ogrom wiernych, piękna procesja, dzieci z kwiatami... i mam wrażenie, że co roku Pan Jezus jakby coraz bardziej z boku... tak przy okazji... bo ważniejsze rozmowy ze znajomymi, zdjęcia dziecka spiącego kwiatki we wszystkich pozycjach... i w zasadzie można iść do domu... Owszem ludzi mnóstwo, tylko czy wiedzą po co przyszli... coś tu nam się gubi... coś co jest ważne - wyznanie naszej wiary... Nie mam własnych dzieci, więc może łatwo mi się mówi... nie chcę oceniać ani krytykować. Podziwiam Rodziców za ich cierpliwość i odpowiedzialność za swoje pociechy ale coraz częściej dostrzegam jak wyrasta obok pokolenie egoistów... Dziś nie wolno dziecku niczego powiedzieć, zabronić, wymagać... dziecko musi mieć wszystko już, od razu i zaraz... Dzieci nie umieją czekać... Na rynku (w Boże Ciało) przed sceną stał rząd krzeseł, kiedy zabrano kartki „zarezerwowane” mamy usadziły tam natychmiast dzieci... tyle starszych osób stało w pobliżu... kiedy nauczymy dzieci szacunku dla starszych jak nie przy takich okazjach... można

było przecież zająć kilka krzesełek i zmieniać dzieci, które były zmęczone... mogłyby odpocząć a przy okazji nauczyć się, że obok są bardziej potrzebujący... Upominam w szkole chłopca, który przeklina a on do mnie z zapytaniem: „dlaczego mnie siostra upomina, mnie w domu nikt nie upomina....”, Sytuacja z kościoła: mama upomina chłopca za rozmowę, jeden raz, drugi, trzeci, czwarty... nie pomaga... i nie pomoże jeśli to samo robimy w domu – brak konsekwencji, rozmowy a jak nie pomaga to odpowiedniej kary. I bynajmniej nie jestem tu za biciem dzieci... jeśli pozwalamy na wszystko maluchom to nie dziwnym się, że potem starsze też nas nie słuchają... zaczyna się zawsze od małych rzeczy, jeśli ustępujemy w małym to w większym już nasz sprzeciw nie pomoże.

I nie chcę tu krytykować rodziców. Podziwiam i dziękuję za wasz przykład poświęcenia i miłości... za maleńkie nawet dzieci prowadzone do kościoła i za te wyrośnięte, które wcale nie mają na to ochoty, za cierpliwość, za przykład wiary...

**Życzę nam wszystkim udanego odpoczynku i bezpiecznych wakacji!**

s. Renata Suchy



*Jezus stał się chlebem, żeby nasycić moje pragnienie Jego Świętą Osobą.*

*Św. Matka Teresa z Kalkuty*

## Niezwykła historia wielkiego święta

„Jest rok 1207. Pod bramę klasztoru sióstr Augustianek w Cornillon (Belgia) podchodzi 15-letnia dziewczyna. Niedawno została sierotą. Trochę z pragmatyzmu opiekunów, a trochę dzięki budzącemu się w dziewczynie powołaniu postanowiono, że kolejne lata swego życia spędzi za zimnym klasztornym murem. Stojąc przed furcą, nie wiedziała jeszcze, że gdy tylko przekroczy klasztorny próg, zaczynają się dzieła rzeczy, które na zawsze zmienią życie Kościoła, a ona odegra w nich zasadniczą rolę”.

Julianna już w klasztorze dostała łaski licznych widzeń mistycznych, a głównym ich podmiotem stał się Jezus Eucharystyczny. Widziała jasne, bijące światłem tarcze przypominające hostie, lecz na nich także ciemne plamy. Był to czas, gdy kilku teologów zaczęło otwarcie kwestionować realną obecność Chrystusa w Eucharystii. To dodatkowo przekonało wtajemniczonych i życzliwych Juliannie opiekunów duchowych, by widzenia interpretować jako znak do działań, które pomogłyby oddać należną cześć Panu Jezusowi w Najświętszym Sakramencie. Czarne plamy w hostii – według teologów – miały zaś oznaczać brak osobnego święta ku czci Chrystusa w Najświętszym Sakramencie, które mogłoby stać się okazją do publicznego zmanifestowania wiary w Jezusa Eucharystycznego. Wielki Czwartek ze względu na rozważania męki Pańskiej w Wielkim Tygodniu nie ma charakteru tak uroczystego i tym bardziej radosnego.

Gdy Julianna została przeoryszą klasztoru w Cornillon, wystąpiła do miejscowego archidiakona Jakuba Pantaleona z prośbą o ustanowienie święta Bożego Ciała. Prośba trafiła na podatny grunt. Archidiakon był wyjątkowym orędownikiem nabożeństwa do Ciała i Krwi Chrystusa. W 1246 r. w diecezji Liege, którą zarządzał, po raz pierwszy odbyły się obchody święta Bożego Ciała. Kilka lat później legat papieski rozszerzył obchody święta na całą Germanię. Tymczasem nad Julianną zaczęły zbierać się czarne chmury. Często w przypadku świętych mistyków niezrozumienie otoczenia połączone z ich własną pokorą stawało się przyczyną sankcji. Nie inaczej było z Julianną, która została usunięta z funkcji przeoryszy i resztę życia spędziła jako pustelnica zamurowana w swojej celi. Zmarła 5 kwietnia 1258 r. Dziś jest czczona jako święta. Ziarno jednak zostało zasiane. Dzieło wzrastało...

Dnia 25 maja 1261 r. zmarł papież Aleksander IV. Ósmioosobowe konklawe obradowało trzy miesiące. Kardynałowie nowym zwierzchnikiem Kościoła wybrali ówczesnego patriarchę Jerozolimy. Był nim w tym czasie Jakub Pantaleon. Nowy papież przybrał imię Urban IV. Dwa lata później miało miejsce wydarzenie, które stało się ostatecznym impulsem do decyzji papieża o wprowadzeniu święta Bożego Ciała do kalendarza liturgicznego w całym Kościele. Pewien ksiądz z Bolseny podczas sprawowania ofiary Mszy św. ujrzał krople krwi na konsekrowanej hostii. Niedługo po zaistnieniu owego cudu eucharystycznego papież zlecił samemu Tomaszowi z Akwinu opracowanie liturgii na Boże Ciało. Ten wywiązał się z zadania znakomicie, dobierając teksty tak, by najpełniej służyły rozważaniu prawdy o Eucharystii. W 1264 r. Urban IV wydał specjalną bullę, na mocy

której święto Bożego Ciała wprowadzał do całego Kościoła. Jego następcy wzbogacili obchody o oktawę i uroczyste błogosławieństwo. Z czasem przyjął się zwyczaj procesji, a od końca XIV w. nie było już diecezji, w której wierni nie mieliby okazji czcić Pana Jezusa w Najświętszym Sakramencie w ustanowione święto Bożego Ciała.

Tradycja obchodów Bożego Ciała w Polsce ma blisko 700 lat. W naszej Ojczyźnie, Boże Ciało uroczysto obchodzono od 1320 r., najpierw w diecezji krakowskiej, później również w pozostałych na terenie całej Polski. Mniej więcej sto lat później rozwinął się zwyczaj procesji z Najświętszym Sakramentem do czterech ołtarzy, czytania lub śpiewania Ewangelii. Niezwykle okazałe były procesje krakowskie z udziałem królów, biskupów, wojska, dworzan, bractw kupieckich. Boże Ciało od początku było świętem uroczystym, ale i radosnym. Udział w obchodach stanowił (i stanowi także dzisiaj) wyraz uznania dla prawdziwej obecności Chrystusa w Najświętszym Sakramencie. Zatem wierni uczestniczyli w s wraz s Jezusem, szli obok tego samego Nauczyciela, obok którego podążali apostołowie przed wiekami. Uroczysty charakter procesji podkreślały odświętne stroje, ozdobne chorągwie, udekorowane ołtarze i trasy procesji, zaś radość z czasem zaczęto manifestować poprzez liczne przedstawienia i spektakle religijne, muzyczne, zabawy cechowe, itp. Ów nieco festynowy charakter obchodów przybrał z czasem takie rozmiary, że pod koniec XVIII w. biskup krakowski zakazami musiał ukroczyć pewne zwyczaje, by nie odwracały uwagi od treści religijnej.

Jednym z pierwszych świętych męczenników, który oddał życie w obronie Jezusa Eucharystycznego, jest św. Tarsycjusz. W czasie rzymskich prześladowań za panowania cesarza Decjusza (249-251) jako kilkunastoletni chłopiec potajemnie przynosił uwięzionym chrześcijanom Komunię św. Pewnego dnia podczas kolejnej wędrowki do więzienia został napadnięty przez zgraję rówieśników, którzy chcieli zobaczyć, co chowa pod płaszczem. Tarsycjusz obronił Najświętszy Sakrament przed profanacją, ale został tak pobity, że niedługo potem zmarł. Dziś jest patronem kólek eucharystycznych, a w Polsce również ministrantów.

Źródło: Dobre Nowiny, nr 2(3)2004.  
Halina Martowicz



*Jezus cierpiał głód, żebym ja mogła zaspokoić Jego mitość do mnie.*

*Św. Matka Teresa z Kalkuty*

# Tajemnica Mszy Św.

## – świadectwo Cataliny Rivas

### Przygotowanie darów ofiarnych.

Chwilę później nastąpiło przygotowanie darów ofiarnych i Najświętsza Panna powiedziała: „Módl się w taki sposób: (powtarzałam za Nią) „Panie ofiaruj Ci wszystko, czym jestem, to co posiadam, to co potrafię. Wszystko to wkładam w Twoje ręce. Ty Panie, buduj, posługując się małością, którą jestem. Przez zasługi Twojego Syna przemień mnie. Boże Najwyższy, proszę Cię za moją rodzinę, za moich dobroczyńców, za każdego należącego do naszego Apostolatu, za wszystkich, którzy nas zwalczają, za wszystkich tych, którzy się polecają naszym biednym modlitwom... Naucz mnie kłaść moje serce na ziemi, aby ich droga była mniej twardą. Tak modlili się święci, chcę, abyście i wy wszyscy tak czynili.

Tego domaga się Jezus, byśmy kładli nasze serca na ziemi, aby inni nie odczuwali jej twardości i abyśmy im umniejszali ból stąpania. Nagle zaczęły pojawiać się postacie, których nie widziałam wcześniej. Było to tak, jakby z każdej osoby, która znajdowała się w katedrze, ktoś się wyłaniał. Kościół wypełnił się istotami młodymi, pięknymi. Były one przyodziane w lśniące białe tuniki. Postacie te przechodziły od nawy głównej i kierowały się w stronę ołtarza. Nasza Matka powiedziała: „Spójrz. To są aniołowie stróżowie wszystkich ludzi, którzy tu są. Jest to chwila, w której Anioł Stróż znosi ofiary i prośby każdego z obecnych przed Ołtarz Pana.”

Ogarnęło mnie wielkie zdumienie, gdyż te istoty miały oblicza tak piękne, tak promieniujące, że trudno sobie to wyobrazić. Jaśniały ich twarze bardzo piękne, jakby kobiece, jednak budowa ich ciała, dłonie i postawa były męskie. Bose stopy nie dotykały ziemi. Przemieszczały się, jakby się ślizgając. Ta procesja była bardzo piękna. Niektóre postacie miały jakby złote misy iskrzące się biało-złocistym światłem. Maryja powiedziała: „To są aniołowie stróżowie osób, które ofiarowują tę Mszę Świętą w licznych intencjach, tych osób które są świadome tego, co oznacza ta celebracja: tych, które mają coś do ofiarowania Panu, ofiarujcie swoje troski, swoje cierpienia, swoje zawody, swoje smutki, radości, swoje prośby. Pamiętajcie, że Msza św. posiada wartość nieskończoną, dlatego bądźcie hojni w ofiarowaniu siebie i w prośbie.”

Za pierwszymi aniołami szli inni, którzy nie mieli nic w rękach, którzy mieli je puste. Dziewica rzekła: „Aniołowie

ludzi, którzy są tutaj, lecz nigdy nic nie ofiarowują nie są zainteresowani przeżywaniem każdego momentu liturgicznego Mszy Św. I nie mają darów, które mogliby przynieść przed ołtarz Pana.”

Na samym końcu szli jeszcze inni Aniołowie, bardzo smutni. Mieli ręce złożone do modlitwy i spuszczone wzrok. „To są Aniołowie stróżowie tych osób, które są tutaj, a jakby ich nie było, bo przyszły przymuszone, przyszły z obowiązku, bez żadnego pragnienia uczestnictwa we Mszy św. Ich aniołowie są smutni, ponieważ mogą przynieść przed ołtarz jedynie swoje własne modlitwy.

Nie zasmucajcie waszych aniołów stróżów. Proście o wiele. Proście o nawrócenie grzeszników, o pokój na świecie, za swoich krewnych, sąsiadów, za tych, którzy się polecają waszym modlitwom. Proście, wiele proście, nie tylko dla siebie, lecz dla innych.

Pamiętajcie, że ofiara jest bardziej miła Panu, kiedy składacie w niej całkowicie samych siebie, aby Jezus, zstępując, przekształcił was przez swoje zasługi. Co masz do ofiarowania Ojcu od siebie? Nicość i grzech. Kiedy jednak składacie siebie w ofierze zjednoczeni z zasługami Jezusa, taka ofiara jest miła Ojcu.” Procesja była niewyobrażalnie piękna. Potem znikły mi sprzed oczu wszystkie te istoty niebieskie, składające hołd przed ołtarzem – jedne kładące swój dar na ziemi, inne klękające z twarzą prawie przy ziemi i potem podchodzące do niego.

### Prefacja.

Nastąpił końcowy moment prefacji. Kiedy zgromadzenie odmawiało: „Święty, Święty, Święty”, nagle wszystko, co było za celebransami, znikło. Po lewej stronie, za arcybiskupem, jakby po przekątnej, pojawiły się tysiące Aniołów – małych i dużych. Jedni mieli skrzydła małe, inni – duże, jeszcze inni byli bez skrzydeł i jakby poprzedzali pozostałych. Wszyscy mieli na sobie tuniki, jakby białe alby. Podobni byli do kapłanów lub ministrantów, wszyscy klękali z rękami złożonymi do modlitwy i z szacunkiem pochylali głowy. Słysząc było cudowną muzykę, jakby niezliczone chóry o różnych głosach. Wszyscy harmonijnie mówili, łącząc się z ludem: „Święty, Święty, Święty.”

c.d.n. Antonina

*Tabernakulum zapewnia, że Jezus rozbił namiot pośród nas.*

*Św. Matka Teresa z Kalkuty*

# Historia Godzinek o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Maryi Panny

Początki tego nabożeństwa maryjnego, znanego większości katolików w Polsce już od pięciuset lat, sięgają czasów zakonów rycerskich, kiedy to wśród sporów teologicznych zwyciężała prawda o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Maryi Panny. Powstały one prawdopodobnie w Hiszpanii. Forma tego nabożeństwa wytworzyła się z oficjum brewiarzowego o Niepokalanym Poczęciu, a następnie szybko się rozprzestrzeniły w całym zachodnim Kościele. Pierwszy polski przekład oficjum w postaci „Godzinek” (nazwa wzięta od godzin brewiarzowych-pór odmawiania poszczególnych części) wyszedł w druku w roku 1482 w „Modlitewniku”, w którym zawarte są pieśni autorstwa bł. Władysława z Gielniowa, stąd też temu Błogosławionemu przypisuje się autorstwo Godzinek. Z całą pewnością ten wielki czciciel Maryi przyczynił się do rozszerzenia tego nabożeństwa. Obecny polski tekst Godzinek został, być może, ułożony przez znanego tłumacza Pisma św., ks. Jakuba Wujka SI, stąd też wszystkie urywki biblijne są podane z jego właśnie przekładu. Trudno ustalić dokładny czas powstania tego nabożeństwa. Wiadomo tylko, że franciszkanin z Werony w Italii, ojciec Leonard de Nogarolis, jest autorem oficjum brewiarzowego na uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny, zaczynającego się od słów „Sicut lilium” (Jak lilia). Papież Sykstus IV, również z zakonu franciszkańskiego, zatwierdził ten tekst 28 lutego 1476 r., obdarzając specjalnymi odpustami jego odmawianie. Wiele tytułów Maryi, Jej starotestamentowych wzorów i jakby zapowiedzi, pochodzi z księgi Pieśni nad pieśniami, w której przedstawiona jest najgłębsza i najwznioślejsza miłość oblubienicza, która w bezpośrednim brzmieniu tekstu mówi o dwojgu ludziach – oblubieńcach, bohaterach tej księgi; w głębszym znaczeniu tej natchnionej księgi zawiera się obrazowy opis miłości Boga do narodu wybranego – Izraela, którym dziś jest Kościół katolicki. Oblubienicą jest więc Mistyczne Ciało, każdy członek tego Ciała, a w szczególności sposób Matka wszystkich członków Mistycznego Ciała, Najświętsza Maryja Panna. Godzinki, małe oficjum ku czci Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny są perłą katolickiej mariologii, a także czymś na wzór rozwiniętej litanii do Matki Bożej. W Jutrznii, co wydaje się bardzo logiczne ze względu na porę dnia, tj. rano, nazywamy Maryję Gwiazdą porankową, zaś wiele polskich pieśni nazywa ją Jutrzenką (co to samo oznacza), gdyż Ona, jak jutrzienka, która świeci zanim wszędzie słońce, zaistniała przedtem, zanim wydała na świat Słońce Sprawiedliwości. „Ogromna czartu jesteś, w szyku obóz silny” - śpiewamy w Prymie. Jest to echo słów Pieśni nad Pieśniami: „Któż to jest, która idzie jak zorza powstająca, piękna jak księżyc, wybrana jak słońce, ogromna jak wojska uszykowane porządnie?” (PnP 6,9). Mówiąc teraz o Matce Bożej unika się tych słów prawdy, że jest Ona potęgą w walce ze złym duchem. Powinniśmy Bogu dziękować, że mimo nowych metod duszpasterskich, mimo rozprzestrzeniania się nowych heretyckich ruchów, śpiewa się jeszcze Godzinki w drodze na Jasną Górę i podczas

pielgrzymowania. Oto w Sekście śpiewamy: „Brama na wschód wystawiona” - Maryja jest Bramą, przez którą nawiedził nas Wschód z wysokości (Łk 1,78), przez którą weszło Słońce sprawiedliwości, Jezus Chrystus. „Judyt wojująca”, będąc pogromicielką szatana, jak ta żydowska wdowa, która ucięła głowę Holofernowi, przyniosła wybawienie już nie tylko jednemu narodowi, ale całemu światu. Przez Jej fiat pokonany został odwieczny wróg ludzkości – piekielny Holofernes, czyhający na nasze zbawienie. Dalej: Rachel, żona Jakuba, dzięki szczególnemu działaniu Bożemu porodziła Józefa, „ożywiciela Egiptu” (faraon zmienił Józefowi imię, które w języku Egipskim znaczyło „Zbawiciel świata” (Rdz 41,44), co w zamierzeniach Bożej Opatrzności miało wskazywać na zapowiedź przyjścia prawdziwego Zbawiciela świata). Maryja dzięki wyjątkowej łasce dała światu „Sprawcę życia” (Dz 3,15). Bez Maryi, bez Jej szczególnej roli w Bożym dziele zbawienia, niemożliwym byłoby takie zrodzenie Zbawiciela, bez Jej doskonałego posłuszeństwa woli Bożej, Jezus Chrystus nie mógłby z taką miłością być przyjęty do łona, narodzony, wykarmiony i wychowany. I jak tu nie mówić o szczególnej w swym rodzaju roli Współodkupicielki? Maryja, która między grzesznikami „jak lilia między cierniem kruszy łeb smokowi”, nie inną zbroją, jak tylko głęboką pokorą. Wyraża to najlepiej Jej obraz z Cudownego Medalika: Niepokalana Dziewica depece łeb piekielnego gada. Kompletka jest wieńcem, jakim splatamy „Pani łaskawości”, uznając ją, Wniebowziętą, godną stać „po prawej ręce Króla w złotogłowie”. O Rodzicielko łaski, o Wszechpośredniczkę łask wszelkich, przez Twoje wstawiennictwo mamy nadzieję oglądać „Boga na górnym Syjonie”. Śpiewanie Godzinek przed Mszą św. stało się dobrym zwyczajem w naszych kościołach i kaplicach. Zwyczaj ten, w naszej Ojczyźnie uswięcony wielowiekową tradycją, należy kultywować, aby podtrzymywać w sobie żywą wiarę katolicką. Dziękujemy Panu za ten „Cud żywy nad podziwy”, którą wśród wielu Polaków czcili w szczególny sposób wdzięczną pieśnią także św. Kazimierz Królewicz, król Zygmunt III, królowa Bona, św. Maksymilian i św. Jan Paweł II. Śpiewanie Godzinek, na stałe wpisane jest również w dzienny program Radia Maryja.

Halina Martowicz



*Spżywać ten pokarm i pić ten napój, to trwać w Chrystusie.*

*Św. Augustyn*

## Pielgrzymka Rycerstwa Niepokalanej Archidiecezji Przemyskiej na Uroczystość 70-lecia działalności Rycerzy Niepokalanej u OO. Franciszkanów w Przemyślu



W sobotę 10.06.2017 r. Rycerze Niepokalanej Rejonu Sanockiego udali się do Przemyśla na świętowanie 70-lecia działalności Rycerstwa Niepokalanej u OO. Franciszkanów.

Wyjechaliśmy z Sanoka o godz. 7:00, 30-osobowym autokarem, a były to wspólnoty Rycerstwa: z naszej Parafii, OO. Franciszkanów, Par. Chrystusa Króla Sanok, Par. Stary Zagórz i Par. Strachocina.

O godz. 10:00 przywitał nas gospodarz OO. Franciszkanów, nasz przyjaciel – O. Zbigniew Kubit, który przez 8 lat sprawował posługę Gwardiana i Proboszcza u OO. Franciszkanów w Sanoku. Bardzo serdecznie przywitał grupę Rycerzy z Rejonu Sanockiego. W uroczystościach wzięli również udział przedstawiciele parafii tj.: OO. Franciszkanie Krosno, Kosina, Jaćmierz i liczna grupa gospodarzy.

O godz. 10:15 tamtejsza wspólnota poprowadziła modlitwę różańcową. O godz. 11:00 rozpoczęła się uroczysta Eucharystia pod przewodnictwem O. Roberta z Niepokalanowa – zastępcy Prezesa Narodowego MI, w intencji dziękczynno błagalnej wszystkich wspólnot i opiekunów duchowych. O. Robert w Homilii mówił m.in.: „Rycerstwo Niepokalanej – dziś i jutro”. Mówił również o pewnym mężczyźnie, który odszedł od Kościoła i mówił na Kościół: „Najgorsze jest to, że Biskupi, kapłani trzymają się Słowa Bożego”. Właśnie mamy się trzymać Słowa Bożego. Trzeba też być ofiarnym – wdowa

z Ewangelii, która wrzuciła do skarbony dwa pieniążki – czyli jeden grosz – nie miała więcej, ona dała najwięcej ze wszystkich. Oddawać wszystko Panu Bogu, nic sobie nie pozostawić, wtedy otrzymamy obfitość łask od Stwórcy. Celem MI jest starać się o nawrócenie grzeszników. W pierwszym rzędzie ja jestem grzesznikiem i starać się o swoje nawrócenie. Jeżeli ja będę cały Boga to Inni będą brali ze mnie przykład. Starać się o nawrócenie innych. Jeżeli ja jestem szczęśliwy to pragnę, aby inni byli szczęśliwi. Każdy z nas może dać świadectwo, jak Niepokalana nas prowadzi. Jesteśmy narzędziami w Rękach Niepokalanej. Prośmy aby nas prowadziła tam, gdzie jesteśmy najbardziej potrzebni, abyśmy byli Apostołami w swoich środowiskach. Zadbajmy o swoje uświęcenie i innych uświęcajmy, pomagajmy ludziom, gdy mają trudne chwile, trudny czas, problemy, w chorobie, służąc dobrą radą, bądźmy dla nich oparciem i pomocą. Bądźmy coraz bliżej Pana Boga i we wszystkim naśladowujmy Niepokalaną – Nasz Ideał – tymi słowami zakończył swoją homilię O. Robert, które dają do myślenia każdemu, nie tylko Rycerzom Niepokalanej.

Na zakończenie Eucharystii, wraz z Siostrą Agatą Marią Bujak – Prezes Stowarzyszenia Mi Archidiecezji Przemyskiej – wręczyliśmy Jubilatowi prezent – bardzo piękny obraz Maryi Niepokalanej, który poświęcił nasz Opiekun ks. Wojciech Szarek, a w związku z wyjazdem na urlop nie mógł brać udziału w uroczystościach.

*Bóg jest tam: Król królów, Pan panów. Ukryt się w chlebie. Uniżył się aż do tego stopnia z miłości do ciebie.*

*Św. Josemaria Escriva*

Składając serdeczne życzenia: Błogosławieństwa Bożego, Zdrowia, Darów Ducha Świętego, Opatrzności Bożej i Nieustannej Opieki Maryi Niepokalanej na dalsze lata służby Bogu i ludziom, rozwoju Rycerstwa, aby uświęcając siebie innym w uświęceniu dopomogli. Życzenia zakończyliśmy słowami: „Zawsze trzymajcie Jezusa i Maryję za Święte Ręce. Życie w Najświętszym Sercu Jezusa i Niepokalnym Sercu Maryi, Kochajcie to co Oni Kochają, Pragnijcie tego czego Oni pragną, a szybko osiągniecie Radość, Pokój, Szczęście i Świętość.

Po zakończeniu Eucharystii udaliśmy się na wspólny posiłek – pyszny bigos i ciasta przygotowane przez tamtejszą wspólnotę. O godz. 13:30 udaliśmy się ponownie do Świątyni, aby wysłuchać referatu Pani Prezes Wiesławy Skotnickiej o działalności tamtejszej wspólnoty. Następnie przy wystawionym Panu Jezusie w Najświętszym Sakramencie O. Zbigniew Kubit wraz z Siostrami Zakonnymi ze Zgromadzenia Rycerstwa Niepokalanej, poprowadzili Koronkę do Miłosierdzia Bożego.

Po błogosławieństwie Najświętszym Sakramentem jeden z młodych uczestników naszej pielgrzymki na prośbę tamtejszej wspólnoty dał świadectwo Cudu Bożego – cudownego wyjścia z wszystkich nałogów światowych. Do dawania świadectwa nawrócenia przynagla go sam Pan Jezus, który darował mu dużo – aż wszystko. Chwała Panu Bogu – Jezusowi Miłosiernemu za nawróconego i zakochującego się w Panu Jezusie i Maryi Niepokalanej młodego mężczyznę, który ma potężną odwagę publicznie powiedzieć świadectwo nawrócenia, bo tak naprawdę niema czym się chwalić, gdy ktoś się źle prowadzi. Dzięki Bożej łasce od dwóch lat kroczy drogą Bożych Przykazań – mówi, że są pokusy, musi je przetrwać. Odkrywając piękno życia, Uwielbia Majestat Stwórcy za Moc Przebaczenia i Miłosierdzia, za Miłość Boga do każdego człowieka szczególnie zagubionego. Świadectwa ludzi wyzwolonych z nałogów są wychwalaniem Mocy Boga, który jest Najmocniejszy i z najgorszego zła wyprowadzi piękne dobro, ale człowiek musi się otworzyć na Bożą Łaskę i musi pragnąć sobie pomóc, bo Bóg pomaga tylko i wyłącznie tym, którzy pragną dobra dla siebie i innych.

Późnym popołudniem powróciliśmy do naszych domów, napełnieni Miłością, Radością i Pokojem Bożym, wdzięczni Panu Bogu i Maryi Niepokalanej za szczęśliwą podróż, za piękną słoneczną pogodę, za pobyt w mieście: siedziby najwyższej Władzy Kościelnej Archidiecezji Przemyskiej, wielu świątyń, które jest jednym wielkim zabytkiem.

Bardzo dziękuję wszystkim uczestnikom pielgrzymki, Panu kierowcy Andrzejowi za bezpieczną jazdę. Panu Bogu, Niepokalanej i ludziom za Piękny, Święty, Błogosławiony Czas niech będą dzięki.

Na czas rozpoczynającego się wypoczynku wakacyjnego dla Kochanych: dzieci, młodzieży, dorosłych, dla osób duchownych, dla każdego, serdecznie życzę: bezpiecznych, zdrowych, słonecznych, radosnych, Błogosławionych i Świętych wakacji, pamiętając o Wdzięczności i Uwielbieniu, Wszechmocy i Cudownych Dziej Stwórcy.

Bóg Zapłać i Szczęść Boże,

Henryka Tymoczko



*Cały wszechświat nic nie znaczy w porównaniu z tym Bogiem, moim Bogiem! (...) w szaleństwie miłości świętej Eucharystii.*

*Św. Josemaria Escriva*

# ODPUSTY

## Klucz do duchowego skarbcia Kościoła

Słowo „odpust” zazwyczaj kojarzy się nam z odpustami parafialnymi, które wpisały się kolorowo w polski krajobraz. Kramy z zabawkami, stragany świecących drobiazgów, stoiska ze słodyczkami, karuzele, strzelnice, małe miasteczka zabawy... Ale to nie jedyne oblicze tego święta. To przede wszystkim uroczystość patrona parafii lub ważnego wydarzenia, np. budowy kościoła czy założenia parafii. To strojenie świątyni, procesja, Msza św. zwana Sumą, na którą zjeżdżali się nie tylko parafianie, ale też okoliczna ludność i rodzina. To wspólne świętowanie w gronie najbliższych, sąsiedztwa i parafii. Ta uroczystość jest szczególnie związana z przywilejem zyskiwania odpustu zupełnego, czyli darowania kary doczesnej za grzechy. Okazuje się, że odpusty parafialne to nie jedyna okazja do uzyskania odpustu zupełnego. Kościół proponuje, przy zachowaniu pewnych warunków, wiele okoliczności, do których przypisane jest to prawo. Możemy je zyskiwać nawet codziennie. Warto poznać naukę Kościoła o odpustach i mądrze korzystać z tego daru Bożego Miłosierdzia. Nie tylko przy okazji odpustów parafialnych.

„Odpust jest to darowanie wobec Boga kary doczesnej za grzechy odpuszczone już co do winy. Otrzymuje je wierny, odpowiednio przygotowany i po wypełnieniu pewnych określonych warunków, przez działanie Kościoła, który jako sługa odkupienia autorytatywnie rozporządza i dysponuje skarbcem zadośćuczynień Chrystusa i świętych”. (KPK 992)

Człowiek, popełniając grzech, zaciąga winę i karę. W spowiedzi Bóg odpuszcza nam grzechy i związaną z nimi winę. Jednak pozostaje kara, ponieważ przebaczenie grzechu nie znosi konieczności zadośćuczynienia ze strony grzesznika. Podobnie jak ten, kto skrzywdzi kogoś, może otrzymać przebaczenie ofiary, ale nie zwalnia go to od konieczności naprawienia wyrządzonej jej krzywdy. W tym kontekście nabiera znaczenia odpust, który jest złagodzeniem lub zniesieniem kary za wyrządzone zło. „Grzech ma podwójny skutek. Grzech ciężki pozbawia nas komunii z Bogiem, a przez to zamyka nam dostęp do życia wiecznego, którego pozbawienie nazywa się <karą wieczną> za grzech. Każdy grzech, nawet powszedni, powoduje ponadto nieuporządkowane przywiązanie do stworzeń, które wymaga oczyszczenia, albo na ziemi, albo po śmierci w stanie nazywanym czyśćcem. Takie oczyszczenie uwalnia od tego, co nazywamy <karą doczesną> za grzech. (KKK 1472). „Przebaczenie grzechu i przywrócenie komunii z Bogiem pociąga za sobą odpuszczenie wiecznej kary za grzech”. (KKK 1473). Krę potępienia wiecznego za grzechy śmiertelne gładzi Sakrament pokuty. „Chrześcijanin powinien starać się, znosząc cierpliwie cierpienia i różnego rodzaju próby, a w końcu godząc się spokojnie na śmierć, przyjmować jako łaskę doczesne kary za grzech. Powinien starać się przez dzieła miłosierdzia i miłości, a także przez modlitwę i różne praktyki pokutne uwolnić się całkowicie od <starego człowieka> i <przyoblec człowieka nowego>”. (KKK 1473). Grzech pozostawia w duszy ślady. Kary doczesne są skutkiem grzechu i one pomogą nam oczyścić duszę z przywiązania do stworzeń i nieuporządkowania. Te pozostające

kary musimy odpokutować na ziemi lub w czyśćcu. Przez modlitwy, dobre czyny, przyjmowanie cierpień, możemy zmaczać kary czasowe. To zwyczajna droga zadośćuczynienia Bożej sprawiedliwości. Natomiast odpusty są nadzwyczajną drogą, której Kościół udziela, czerpiąc ze skarbcia nieskończonych zasług Chrystusa i świętych. „Obydwie kary nie mogą być traktowane jako rodzaj zemsty, którą Bóg stosuje od zewnątrz, ponieważ wypływają one z samej natury grzechu”. (KKK 1472). Skutkiem grzechu jest to, że człowiek nie potrafi w pełni kochać Boga. Ten jego stan jest równocześnie ciężarem, który człowiek sam na siebie nałożył i go dźwiga. „Tylko ten jest zdolny do uzyskania odpustu, kto został ochrzczony, nie jest ekskomunikowany i znajduje się w stanie łaski, przynajmniej pod koniec wypełniania przepisanych czynności”. (KPK 996 - \*1).

„Odpust jest cząstkowy albo zupełny, zależnie od tego, czy uwalnia od kary doczesnej należnej za grzechy w części lub całości”. (KPK 993). „Każdy wierny może zyskiwać odpusty czy to cząstkowe, czy zupełne albo dla siebie, albo ofiarowywać za zmarłych na sposób wstawieństwa”. (KPK 994). Ale za nikogo z żyjących, ponieważ każdy człowiek sam jest w stanie dokonać przemiany swojego życia i wypełnić wymagane do otrzymania odpustu warunki. Odpust zupełny można uzyskać tylko jeden raz w ciągu dnia. Drugi raz można uzyskać odpust zupełny tego samego dnia w godzinę śmierci. Natomiast odpusty cząstkowe można uzyskiwać w ciągu jednego dnia wielokrotnie. Odpustu dostępujemy „za pośrednictwem Kościoła, który jako szafarz owoców odkupienia rozdaje i prawomocnie przydziela zadośćuczynienie ze skarbcia zasług Chrystusa i świętych”. (KKK 1471). Jest on „nieskończoną i niewyczerpaną wartością, jaką mają u Boga zadośćuczynienia i zasługi Chrystusa Pana, ofiarowane po to, by cała ludzkość została uwolniona od grzechu i doszła do łączności z Ojcem. Stanowi go sam Chrystus Odkupiciel, w którym są i działają zadośćuczynienia i zasługi płynące z Jego odkupienia”. (KKK 1476). Kościół w nauczaniu o odpustach posługuje się obrazowym pojęciem „duchowego skarbcia”. Otwiera ten skarbiec przed wiernymi, gdyż otrzymał „władzę kluczy”. Określa więc warunki zyskania odpustu i temu, kto je spełni, ofiarowuje łaskę darowania kary za grzechy już odpuszczone. Można powiedzieć, że są one „kluczem” do skarbcia.

„Cel, jaki sobie stawia władza kościelna w udzielaniu odpustów, tkwi nie tylko w tym, aby wspomóc wiernych w usunięciu należnych kar, lecz także w tym, aby wiernych skłonić do wykonywania czynków pobożności, pokuty i miłości – zwłaszcza takich, które przyczyniają się do wzrostu wiary i dobra wspólnego”. (Paweł VI). A więc formalne spełnienie warunków zyskania odpustów to za mało. Potrzebne jest autentyczne nawrócenie. Celem jest nasza przemiana, pomoc duszom i nam w drodze do świętości. Pierwszorzędnymi środkami uświęcenia są Sakramenty Święte – dobrze odprawiona Spowiedź święta i godne przyjęcie Komunii Świętej, pozwalają na uzyskanie odpustu zupełnego.

*Cały wszechświat nic nie znaczy w porównaniu z tym Bogiem, moim Bogiem! (...)  
w szaleństwie miłości świętej Eucharystii.*

*Św. Josemaria Escriva*

**Wykaz odpustów zupełnych, które można zyskiwać codziennie:**

- Za pobożne odmówienie części Różańca Świętego, w sposób ciągły, z rozważaniem tajemnic różańcowych, w kościele albo w kaplicy, albo w rodzinie, albo we wspólnocie zakonnej, we wspólnocie wiernych, zwłaszcza gdy wiele osób gromadzi się w jakimś szlachetnym celu.
- Za czytanie Pisma Św. Z czcią należną Słowu Bożemu i na sposób lektury duchowej przynajmniej przez pół godziny z tekstu zatwierdzonego przez władzę kościelną. Kto nie może czytać osobiście, wystarczy gdy słucha czytającego nawet przez środki audiowizualne.
- Za nawiedzenie i adorowanie Najświętszego Sakramentu przez pół godziny.
- Za pobożne odprawienie Drogi Krzyżowej – przed stacjami prawnie erygowanymi, połączone z rozważaniem Męki i Śmierci Chrystusa i przechodzeniem od stacji do stacji; w publicznym odprawianiu wystarczy przechodzenie prowadzącego.
- Za pobożne odmówienie Koronki do Miłosierdzia Bożego w kościele lub kaplicy wobec Najświętszego Sakramentu publicznie wystawionego lub przechowywanego w tabernakulum. Jeżeli wierny z powodu choroby lub innej słusznej racji nie może wyjść z domu, ale odmówi Koronkę do Miłosierdzia Bożego z ufnością i z pragnieniem miłosierdzia dla siebie oraz gotowością okazania go innym, pod zwykłymi warunkami również zyskuje odpust zupełny.

**Odpusty zupełne, które można zyskiwać w ciągu roku:**

- W Nowy Rok (1 stycznia) za pobożny udział w śpiewie lub recytacji w kościele lub kaplicy hymnu „O Stworzycielu, Duchu przyjdź”.
- W każdy piątek Wielkiego Postu: za odmówienie przed obrazem Jezusa ukrzyżowanego po przyjęciu Komunii świętej modlitwy „Oto ja, o dobry i najśladzsy Jezu”.
- W okresie Wielkiego Postu: za udział w nabożeństwie „Gorzkich Żali” w jakimkolwiek kościele lub kaplicy na terenie Polski wierny zyskuje odpust zupełny raz w tygodniu.
- W Wielki Czwartek: za pobożne odmówienie hymnu „Przed tak wielkim Sakramentem” podczas uroczystej repozycji (uroczystego schowania do tabernakulum) Najświętszego Sakramentu po Mszy Świętej Wieczery Pańskiej.
- W Wielki Piątek: za pobożne uczestniczenie w liturgii Wielkiego Piątku połączone z adoracją Krzyża.
- W Wielką Sobotę: za odmówienie w czasie liturgii Wigilii Paschalnej przyrzeczeń chrzcielnych według formuły zatwierdzonej przez Kościół.
- W II Niedzielę Wielkanocną, czyli Miłosierdzia Bożego: udziela się odpustu zupełnego na zwykłych warunkach wiernemu, który

w jakimkolwiek kościele lub kaplicy, z sercem całkowicie wolnym od wszelkiego przywiązania do jakiegokolwiek grzechu, choćby powszechnego, weźmie udział w pobożnych praktykach spełnianych ku czci Bożego Miłosierdzia albo przynajmniej odmówi przed Najświętszym Sakramentem Eucharystii, wystawionym publicznie lub ukrytym w tabernakulum modlitwy „Ojciec nasz” i „Wierzę w Boga”, dodając pobożne wezwanie do Pana Jezusa Miłosiernego, np. „Jezu Miłosierny, ufam Tobie”.

- W uroczystość Zesłania Ducha Świętego: za pobożny udział w śpiewie lub recytacji w kościele lub kaplicy hymnu „O, Stworzycielu Duchu, przyjdź”.
- W uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Pańskiej; za udział w uroczystej procesji eucharystycznej w kościele lub poza nim.
- W uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa: za publiczne odmówienie aktu wynagrodzenia Najświętszemu Sercu Pana Jezusa „O, Jezu Najśladzsy, któremu za miłość bez granic”.
- W uroczystość ŚŚ. Apostołów Piotra i Pawła: za użycie przedmiotu religijnego (krzyżyka, różańca, medalika), poświęconego przez papieża lub biskupa i odmówienie wyznania wiary zatwierdzonego przez Kościół.
- W uroczystość Chrystusa Króla: za publiczne odmówienie aktu poświęcenia rodzaju ludzkiego Najświętszemu Sercu Pana Jezusa „O, Jezu Najśladzsy, Odkupicielu rodzaju ludzkiego”.
- W stary Rok (31 grudnia): za udział w śpiewie lub recytacji w kościele lub kaplicy hymnu „Ciebie Boga wysławiamy” w celu okazania wdzięczności za łaski minionego roku.
- W dniu Pierwszej Komunii Świętej: za przystąpienie do Pierwszej Komunii świętej lub pobożny udział w uroczystości pierwszokomunijnej.
- W dniu Prymicy kapłańskich: Prymicyjant zyskuje odpust zupełny za celebrowanie Mszy świętej prymicyjnej z ludem w wyznaczonym dniu i wierny za uczestniczenie w takiej Mszy św. prymicyjnej.
- W dniu zakończenia Kongresu Eucharystycznego: za pobożny udział w uroczystym zakończeniu Kongresu Eucharystycznego.
- W czasie Misji parafialnych: za udział w kilku kazaniach misyjnych, łącznie z udziałem w uroczystym zakończeniu misji.
- Za udział w ćwiczeniach duchowych trwających przynajmniej trzy dni.
- W tygodniu modlitw o jedność chrześcijan: za podjęcie jakichś funkcji w tygodniu modlitw o jedność chrześcijan oraz za wzięcie udziału w zakończeniu tygodnia modlitw o jedność chrześcijan.
- Za pobożny udział w modlitwie różańcowej prowadzonej przez papieża transmitowanej przez radio lub telewizję.

*Niech nikt mi nie mówi, że jest grzesznikiem i dlatego nie śmie zbliżyć się do Komunii św. To tak jakby ktoś powiedział, że jest zbyt chory, dlatego nie chce lekarza ani lekarstw.*

*Św. Jan Vianney*

- Za pobożne łączenie się przez pośrednictwo radia czy telewizji z nabożeństwem Drogi Krzyżowej odprowadzanej przez Ojca Św.
- Za pobożne odmówienie hymnu „Akathistos” (W Kościołach Wschodnich Hymn ku czci Bogurodzicy) lub „Oficjum Paraclisis” (Hymn ku czci Ducha Św.) - w kościele albo w kaplicy, albo w rodzinie, we wspólnocie zakonnej lub wiernych, zwłaszcza gdy wiele osób gromadzi się w jakimś szlachetnym celu, przy czym wystarczy odmówić pewną część hymnu „Akathistos” bez przerywania zgodnie z prawomocnym zwyczajem.
- Odpust zupełny uzyskują członkowie rodziny, którzy po raz pierwszy poświęcają się Najświętszemu Sercu Jezusowemu lub Świętej Rodzinie podczas specjalnego obrzędu – jeżeli to możliwe – z udziałem kapłana lub diakona i pobożnie odmówią modlitwę zaaprobowaną przez Kościół przed wizerunkiem Najświętszego Serca Pana Jezusa lub Świętej Rodziny.
- Za pobożne uczestniczenie każdego dnia w nabożeństwach ustanowionych dla osiągnięcia celów religijnych (np. w tygodniu modlitw o powołania kapłańskie i zakonne, w tygodniu misyjnym, w tygodniu modlitw za młodzież, w dniu chorych).
- W czasie wizytacji kanonicznej: jednorazowo odpust zupełny za udział w Liturgii świętej, której przewodniczy wizytator.
- Odpusty zupełne zyskiwane za nawiedzenie kościoła lub kaplicy.
- Podczas zawiedzenia kościoła lub kaplicy w każdym wypadku należy pobożnie odmówić „Ojcze nasz” i „Wierzę w Boga”. Jeżeli zawiedzenie przepisane jest w określonym dniu, wówczas można to uczynić od południa dnia poprzedniego do północy oznaczonego dnia.
- Za nawiedzenie kościoła parafialnego: - w uroczystość tytułu kościoła parafialnego (tzw. odpust parafialny), - 2 sierpnia (odpust Porcjunkuli).
- Za nawiedzenie kościoła lub kaplicy w dniu Wspomnienia Wszystkich Wiernych Zmarłych (2 listopada). Odpust ten można ofiarować tylko za zmarłych.
- Za pobożne nawiedzenie cmentarza w dniach 1-8 listopada połączone z modlitwą choćby myślą za zmarłych. Odpust ten można ofiarować tylko za zmarłych.
- Za pobożne nawiedzenie kościoła lub ołtarza w dniu jego poświęcenia (dedykacji).
- Za nawiedzenie kościoła lub kaplicy Instytutów życia konsekrowanego i Stowarzyszeń życia apostołskiego w dniu poświęconym ich założycielowi.
- Za pobożne nawiedzenie kościołów lub kaplic, w których obchodzone są uroczystości ku czci nowych Świętych lub Błogosławionych w ciągu roku, celem pogłębienia czci i pobożności wobec nich, wierny uzyskuje jednorazowo odpust zupełny.
- Za pobożne nawiedzenie kościoła, w którym odbywa się synod diecezjalny, można uzyskać jednorazowo odpust zupełny.
- Za nawiedzenie kościoła katedralnego: - w uroczystość ŚŚ. Apostołów Piotra i Pawła (29 czerwca), - w uroczystość tytułu kościoła katedralnego, - w święto Katedry św. Piotra Apostoła (22 lutego), - w dniu poświęcenia archibazyliki Najświętszego Zbawiciela (bazyliki na Lateranie) (9 listopada), - w dniu 2 sierpnia (odpust Porcjunkuli)
- Za nawiedzenie sanktuarium diecezjalnego lub narodowego lub międzynarodowego ustanowionego przez kompetentną władzę: - w uroczystość tytułu tego sanktuarium, - raz w roku w dniu wybranym przez wiernego, - ilekroć wierny bierze udział w zbiorowej pielgrzymce.
- Za nawiedzenie bazyliki mniejszej: - w uroczystość ŚŚ. Apostołów Piotra i Pawła (29 czerwca), - w uroczystość tytułu bazyliki mniejszej, - 2 sierpnia (odpust Porcjunkuli), - raz w roku w dniu wybranym przez wiernego.
- Za nawiedzenie jednej z czterech bazylik patriarchalnych w Rzymie w czasie pielgrzymki zbiorowej, lub jeśli indywidualnie to ze wzburzeniem aktu synowskiego poddania papieżowi.
- Za nawiedzenie kościoła stacyjnego w Rzymie połączonego z pobożnym udziałem w nabożeństwie stacyjnym.

#### Odpusty zupełne, które można zyskiwać w rocznice

- W rocznicę swojego chrztu: za odmówienie przyrzeczeń chrzcielnych według formuły zatwierdzonej przez Kościół.
- W jubileusz 25-lecia, 50-lecia, 60-lecia i 70-lecia kapłaństwa za odmówienie wobec Boga postanowienia wiernego wypełniania obowiązków swego powołania oraz wierni za pobożny udział w uroczystej Mszy Świętej jubileuszowej.
- W jubileusz 25-lecia, 40-lecia i 50-lecia święceń biskupich: za odmówienie wobec Boga postanowienia wiernego wypełniania obowiązków swego stanu oraz wierni za pobożny udział w uroczystej Mszy Świętej jubileuszowej.
- Odpusty zupełne połączone z błogosławieństwem
- Za pobożne przyjęcie błogosławieństwa papieskiego udzielonego przez Ojca Świętego „Urbi et Orbi” choćby przez radio lub telewizję, byleby wierny uważnie śledził sam ryt błogosławieństwa.
- Za pobożne przyjęcie błogosławieństwa pasterskiego udzielonego przez biskupa diecezjalnego swoim wiernym. Biskup diecezjalny ma władzę udzielania błogosławieństwa papieskiego z odpustem zupełnym, według przepisanej formuły, trzy razy w roku, w święta uroczyste przez siebie określone.

Halina Martowicz

*Nie jesteś godzien przyjmować Eucharystii, ale jest ci niezbędna!*

*Św. Jan Vianney*

# Pielgrzymka Rycerstwa Niepokalanej do Zakopanego – Krzeptówki w dniu 06.06.2017 r.

Wczesnym rankiem 06.06.2017 r. o godz. 5:00 wyruszyła z naszej parafii pielgrzymka – 2 duże autokary – łącznie 110 osób do Zakopanego Krzeptówek, aby uczestniczyć w uroczystym Ponowieniu Aktu Poświęcenia Polski Niepokalanemu Sercu Maryi, w 100 rocznicę objawień Matki Bożej w Fatimie. W tym dniu również Zakopane świętowało 20-stą Rocznicę Pobytu Ojca Św. Jana Pawła II, obecnie Świętego.

Jeden autokar organizacyjnie prowadził ks. Wojciech Szarek – Opiekun Duchowy naszego Rycerstwa Niepokalanej, drugi autokar organizacyjnie był prowadzony przeze mnie, a całą pielgrzymką duchowo opiekował się ks. Wojciech. Byli to pielgrzymi: z naszej parafii, parafii sanockich, Zagórza, Zahutyń, Przemyśla, Górek, Głowienki, Krosna, Przysietnicy, Grabownicy, Strachociny – Siostry Zakonne ze Zgromadzenia Sióstr Rycerstwa Niepokalanej. Pielgrzymi w różnym wieku: dzieci z rodzicami, najmłodszy 7-letni Szymon Kluska, który od kilku lat z nami pielgrzymuje, osoby młode, w średnim wieku i starsi.

Był to wtorek – dzień pracy i nauki, dlatego też osoby pracujące musiały skorzystać z urlopu nawet 2-dniowego. Dzieci szkolne też wymagały usprawiedliwienia nieobecności w szkole przez rodziców. Było nas tak wielu, ale byliśmy jedną piękną, pełną Miłości i zrozumienia Rodziną. Podobną pielgrzymką 110-osobową byliśmy 19.11.2016 r. w Krakowie Łagiewnikach, aby uczestniczyć w Jubileuszowym Akcie Przyjęcia Pana Jezusa za Króla i Pana. Chwała Panu Bogu, Niepokalanej, Świętym i Błogosławionym za pomoc, bowiem własnymi siłami nic nie zdołamy uczynić. Przyjechaliśmy do Zako-

panego przed południem. Rozlokowaliśmy się na placu przed teatrem całą grupą, następnie udaliśmy się do Sanktuarium Pani Fatimskiej, aby pokłonić się Panu Jezusowi, podziękować za objawienia Matki Bożej 100 lat temu pastuszkom w Fatimie, za Świętych Pastuszków, św. Hiacyntę, św. Franciszka i błog. Łucję, szczęśliwą podróż, prosząc o szczęśliwy pobyt i powrót do naszych domów, przedstawiając wszystkie nasze intencje. Mielśmy trochę wolnego czasu, dlatego każdy wykorzystał go jak sobie zapragnął. Młodszy udali się do centrum Zakopanego, niektórzy nawet na wędrowkę w góry. W tym dniu na Krzeptówkach obradował Episkopat Polski. O godz. 15:00 rozpoczęła się modlitwa: Koronka do Miłosierdzia Bożego przed Najświętszym Sakramentem, a następnie młodzież z Zakopanego z Pallotyńskiej Diakonii Muzycznej przedstawiła program słowno muzyczny „Spotkania z Piękną Panią 100 lat temu” i poprowadziła modlitwę różańcową, a rozważania – to objawienia Matki Bożej w Fatimie.

O godz. 18:00 rozpoczęła się Msza Św. Koncelebrowana pod przewodnictwem ks. Abpa Stanisława Gondeckiego – Przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski, w której koncelebrze uczestniczyli biskupi i kapłani z całego kraju. Wielką radość przeżywaliśmy, gdyż w koncelebrze uczestniczył ks. Wojciech, który został wyróżniony, wybrany przez Pana Jezusa i Maryję Niepokalaną, reprezentował naszą pielgrzymkę, naszą Parafię, nasze Miasto, Ziemię Sanocką przy Stole Pańskim. W uroczystościach wzięli udział: Prezydent Andrzej Duda z Małżonką, Premier Beata Szydło, Ministrowie, Parlamentarzyści.



*Wielkim nieszczęściem jest zaniedbywanie tego Bożego positku na pustyni życia.*

*Św. Jan Vianney*

Na początku Eucharystii wszystkich zebranych serdecznie przywitał Abp. Stanisław Gondecki, który powiedział: „Prośmy o pokój dla Polski, dla Świata, dla Kościoła, dla ludzi, wspólnot, o pokój w nas samych. Tobie chcemy się powierzyć Maryjo – módl się z nami i za nami. Orędzie fatimskie to orędzie pokoju, nadziei i radości. Jedność w rodzinach łamie grzech, który wszystko rujnuje. Maryja mówi: „Moje Niepokalane Serce Zwycięży”. Na końcu czasów stoi zwycięstwo. Chrześcijanin nie może być człowiekiem pesymizmu”.

W homilii, którą wygłosił ks. Bp. Virgilio do Nascimento Antunes – Biskup diecezji Coimbra z Portugalii, w tłumaczeniu ks. ze Zgromadzenia Pallotynów, mówił między innymi: „Niech będzie Błogosławiony Bóg od którego otrzymujemy Łaski, to nasze dzisiejsze zgromadzenie jest wyrażeniem wdzięczności Panu Bogu. Niech to zgromadzenie będzie wspólnym Hymnem Pochwalnym Panu Bogu w 100 Rocznicę Objawień Fatimskich. Objawienia Fatimskie to wołanie Nieba do ludzi, aby nie opuszczali Ojca, aby prosić Maryję: „Okaz nam Jezusa”. Świat proponuje ateizm, Maryja wskazuje na Niepokalane Serce, które zwycięży. Fatima – to Orędzie Nadziei. Pan Bóg puka do Serca Świata i poszukuje tych, którzy się od Niego oddalili”. Ks. Bp. mówił dalej: „Boże Wierzę w Ciebie, Uwielbiam Ciebie, Ufam Tobie, Miłuję Ciebie. Pan Bóg pragnie, aby wszyscy ludzie zostali zbawieni. Maryja uczy dzieci – pastuszków z Fatimy – dzisiaj już Świętych, św. Hiacyntę, św. Franciszka, Błog. Łucję, aby ratowały ludzi, szczególnie zatwardziały grzeszników. Mówi, aby praktykować 5 Pierwszych Sobót Miesiąca. Nawracajcie się i wiercie w Ewangelię – prosił ks. Biskup. Pokuta i modlitwa, modlitwa różańcowa – to znaki powrotu do Boga. Przyjmować z Miłością i pokorą wszystkie przeciwności i trudności. Matka Boża powiedziała do Łucji: „Nie trać odwagi, moje Niepokalane Serce będzie twoją ucieczką, które zaprowadzi cię do Boga. Mamy doprowadzić ludzi do głębokiej czci i Miłości do Boga. Sam Stwórca pragnie ułatwić nam drogę dostępu do Siebie. Przyczyniajmy się do powrotu do Boga tych, którzy się od Niego oddalili. Cały Twój Jestem Maryjo! Cały Narodzie Polski – Cały Twój Jestem Maryjo! Strzeż nas Maryjo, Chroni nas Maryjo, wstawiaj się za nami do Miłosiernego Boga! – tymi słowami zakończył ks. Abp. z Portugalii przepiękną homilię.

Następnie ks. Abp. Stanisław Gondecki wraz z Biskupami, Kapłanami, Najwyższą Władzą naszego Narodu i wielotysięczną rzeszą czcicieli Matki Bożej Fatimskiej, pośród których byliśmy, dzięki Bożej Łasce, ponowił Akt Poświęcenia Polski Niepokalanemu Sercu Maryi. Święta i podniosła to była chwila dla całego Kościoła i całego Narodu Polskiego, bardzo wzruszająca i niezwykła, wyjątkowa, cudowna. Bardzo przeżyliśmy ten moment – ja uklękną przed Majestatem, Trójjedynego Boga, Niepokalanej Matki – Boga i naszej.

Tego pięknego, świętego czasu i wydarzenia nigdy nie zapomnimy. Po zakończonej Eucharystii udaliśmy się do autokarów.

Pan Bóg dał nam piękną pogodę w Zakopanem, cudowny był widok na szczyty Tatr i piękna widoczność na Giewont. Wszystkie znaki, które towarzyszyły dzieciom w Fatmie 100 lat temu, towarzyszyły nam na Krzeptówkach. Po przyjeździe Pan Jezus Pobłogosławił nam

na wejściu leciutkim deszczykiem jak z kropidła, po którym zaświeciło słońce tak gorące jak 100 lat temu w Fatimie. Dał też wiaterek z gór – od Giewontu, który był orzeźwiający, że daliśmy radę na tym słońcu kilka godzin trwać, w wielkim skupieniu, zachwycie i modlitwie oczekując na niezwykłą chwilę.

Gdy wracaliśmy po uroczystościach do autokarów, rozpuściła się burza, ale to nie była burza taka jak jest zwykle. Niebo rozbłyskało światłem błyskawic tylko i wyłącznie nad Sanktuarium na Krzeptówkach i nad Giewontem. Błyskawicom towarzyszyły grzmoty, tylko nad tym świętym miejscem i zaczął padać deszcz, ale my mieliśmy już blisko do autokarów. Również był taki moment, gdy rozpoczęła się Przenajświętsza Eucharystia, na mocno świecące słońce zaczęły napływać chmury, a słońce miało taki blask, że w jego tarczę można było patrzeć „gołym okiem”, tak również było w Fatimie 100 lat temu. W Fatimie 100 lat temu też był ulewny deszcz, który zmoczył do „suchej nitki” rzesze ludzi. Każdemu objawieniu się Matki Bożej dzieciom w Fatimie, towarzyszyły grzmoty i błyskawice, po której Maryja ukazywała się na koronie dębu. Chwała Bogu w Trójcy Świętej Jedynemu i Niepokalanej za znaki, które nam ludziom współczesnego świata objawili na naszych oczach w Zakopanem – Krzeptówki – Polskiej Fatimie.

Dziękujemy Panu Bogu i Pani Fatimskiej, że w tym świętym czasie i miejscu byliśmy osobiście, jako przedstawiciele naszych parafii, miejscowości, miast, naszego Narodu, pokoleń, które były są i będą.

W późnych godzinach nocnych powróciliśmy do naszych domów.

Z serca dziękuję ks. Wojciechowi, który podjął się trudu prowadzenia organizacyjnie jednego autokaru, duchowo 110 pielgrzymów. Bardzo dziękuję za sprawowaną w naszej intencji Przenajświętszą Ofiarę, za dobre serce, opiekę, troskę pomoc, za Miłość. Serdecznie dziękuję siostrze ze Zgromadzenia Rycerstwa Niepokalanej ze Strachociny za ubogacenie nas swoją obecnością, za pomoc w prowadzeniu modlitwy i śpiewu. Słowa wdzięczności kieruję do Panów Kierowców: Jana i Wiesława za bezpieczną i wspaniałą jazdę, również za troskę, bowiem odwoziliśmy pielgrzymów prawie pod sam dom, gdzie mieszkają w różnych miejscowościach. Z radością i Miłością zwracam się teraz do wszystkich Pielgrzymów tych młodych i starszych. Bardzo dziękuję za waszą piękną postawę, za odpowiedzialność, za świadectwo Waszego życia, postępowania i zachowania, za Wasze skupienie, rozmodlenie, za radość i Pokój Boży, który emanował z grupy, za waszą Miłość i bliskość do mojej osoby. Obiecuję, że w miesiącu styczniu 2018 r., oczywiście za zgodą ks. Proboszcza Piotra, zorganizuję Spotkanie Oplątkowe Pielgrzymów, jak to miało miejsce w styczniu 2017 r. po pielgrzymce do Krakowa Łągiewnik.

*Panu Bogu, Niepokalanej, Wszystkim Świętym i Błogosławionych i Wam Kochani moi*

Bóg Zapłać i Szczęść Boże,

Henryka Tymoczko

*Jedna dobrze przeżyta Komunia św. zdolna jest zmienić nas w świętych i doskonałych.  
Św. Franciszek Salezy*

**W niedzielę 11 czerwca br. w naszej parafii  
Najświętszego Serca Pana Jezusa  
odbył się**

**KONCERT CHARYTATYWNY,**

**w którym śpiewem modliliśmy się za osoby wspierające dzieło Caritas  
i potrzebujących. W śpiewie każde serce wyblagało wiele łask. Młodzież  
z Gimnazjum nr 3 w Sanoku wraz ze Szkolnym Kołem Caritas swoimi  
głosami dawała świadectwo i chwaliła Pana.**



*W Boskim sakramencie Pan zasiadł w ciszy, aby wystuchać nas wszystkich.*

*Św. Jan XXIII*

## Zielona Wyspa cz.1

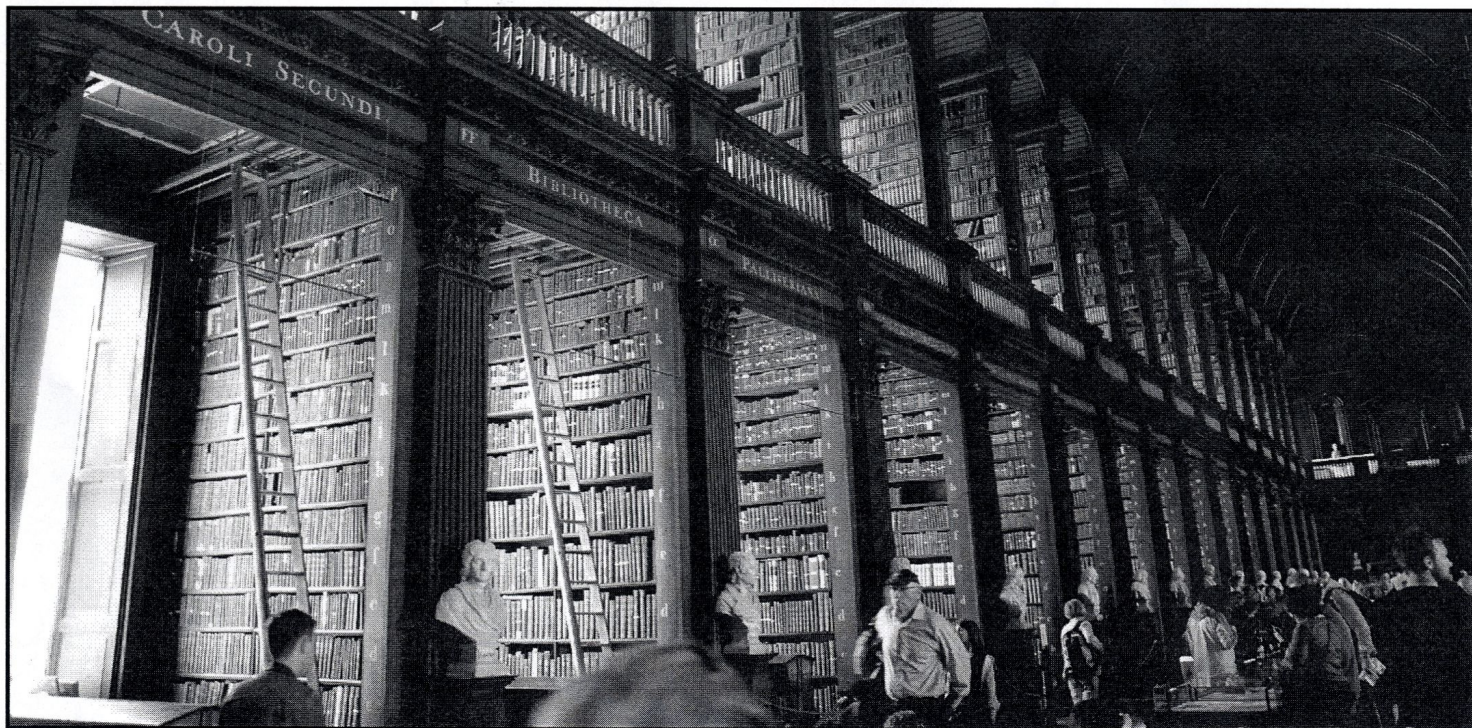
Ponoć według mediów większość Polaków, wybierających wakacje za granicą, uwielbia gwarantowany upał oraz wyjazdy typu „wszystko w cenie, żadnych niespodzianek”. Odbiegamy najwyraźniej od statystyki, bo upału nie znosimy, za to lubimy sami decydować o szczegółach wakacji. Wycieczka do kosztownego kraju bez gwarantowanej pogody, za to z gwarantowaną atmosferą wydaje się nam wobec tego doskonałym pomysłem. Poniosą nas skrzydła tanich (irlandzkich, jakże inaczej) linii lotniczych, pożyczone auto pozwoli dotrzeć w miejsca, które wybraliśmy, internetowe rezerwacje kwater umożliwią dotarcie do niewielkich, rodzinnych biznesów. Przeczujemy, że podobieństwo historii Irlandii i naszej powinno dać w efekcie łatwość we wzajemnym zrozumieniu. Jesteśmy katolickimi nacjami okupowanymi przez wiele pokoleń przez silniejszych, niekatolickich sąsiadów, my mieliśmy swoją Syberię, oni Australię, wspólnie kochamy ziemiaki i aby uniknąć wysokiej akcyzy destylowaliśmy nielegalnie alkohol. Tyle, że ich bimber ma zapewne znacznie dłuższą historię - od iryjskich mnichów do światowej marki - Whiskey.

W samolocie mnóstwo Polaków. Mój bardzo sympatyczny sąsiad jest trochę zaskoczony, że jedziemy na urlop do Irlandii - on z urlopu wraca. Badania potwierdzają, że język polski stał się już drugim używanym w mowie językiem wyspy, wyprzedzając pochodzący jeszcze od Celtów ... irlandzki.

Przylatujemy późnym wieczorem i po noclegu ruszamy na miasto. Nie wiedząc, jak się parkuje w centrum, decyduje-

my się do Dublinia pojechać bezpośrednim autobusem. Spotyka nas w związku z tym pierwsza, niezwykle sympatyczna przystop. Wiemy z recepcji, że na autobus trzeba mieć wyliczoną kwotę, ale umknęło mi, że musi ona być w monetach. Faktycznie, pieniądze wrzuca się do czegoś w rodzaju skarbonki z wąską szyjką, nie jestem zresztą pewien, czy ktokolwiek je liczy. Ja mam banknot. Konsternację rozwiązuje kierowca - proponuje, że podwiezie nas pod stację benzynową i czeka na dwupasmówce, aż rozmięnię pieniądze. Pasażerowie również nie wyglądają na rozszłoszczonych. Ot, ktoś miał kłopot, trzeba było mu pomóc.

Dublin nazywa się po celtycku „Baile Átha Cliath” - bród z wiklinowym płótem. Miasto zostało założone przez Wikingów, którzy po okresie brutalnych najazdów zaczęli się na wyspie osiedlać. Paradoksalnie, spowodowali oni polityczne i militarne zjednoczenie iryjskich plemion pod wodzą współczesnego Mieszki I Briana Boru, który pokonał lub podporządkował sobie całą wyspę wraz z najeźdźcami, w efekcie czego norweskie branki wydatnie zasiliły miejscową pulę genetyczną, dając współczesnym Irlandkom charakterystyczne fale rudych włosów oraz piegi. Przed Wikingami Irlandia zażywała kilku „złotych wieków” całkowitego spokoju na obrzeżach płańdrowanej przez barbarzyńców Europy, rozwijając niezwykłą cywilizację klasztorów i wiejskich gospodarstw, praktycznie bez miast i bez armii. Dopiero Skandynawowie przekonali Irlandczyków boleśnie, że aby obronić pokój, najlepiej szykować wojnę.



*Wiem, że na tym otłarzu kochasz mnie tą samą miłością, jaką mnie kochateś, kiedy swoje Boskie życie trawiłeś wśród tyłu goryczy Krzyża!*

*Św. Alfons Maria Liguori*

Zaglądamy do kościoła świętego Audoena, gdzie mieści się polskie duszpasterstwo w Irlandii. Nad wejściem baner w naszym języku: „Ja jestem chlebem życia”, najwyraźniej dopiero co była tutaj pierwsza Komunia. Pod kościołem znak Polski Walczącej na jednym z samochodów. Kolejny dowód, że nasi tu są, a polska parafia, jak w tylu innych miejscach na świecie, jest oczywistym miejscem polskiej integracji. Kraj, który sam wysłał za granicę miliony, wydaje się przyjaznym miejscem dla przyjezdnych, choć jak na razie nie ma tu zbyt wielu wyznawców Allaha.

Trudno opisywać liczne atrakcje Dublina, ale na pewno warto wspomnieć o bibliotece Trinity College i jej najcenniejszy skarb: „Księżdzę z Kells”. Ewangeliarz stworzony przez mnichów irlandzkich około roku 800 bywa nazywany najpiękniejszą książką świata. Można przez długą chwilę kontemlować wybrane strony, ciesząc oko ilustrowanymi kartami, fotografowanie jest zabronione. Piętro wyżej otwiera się przed nami pozostała część biblioteki. Dwukondygnacyjne, wykończone drewnem wewnątrz jest tak inspirujące, że było nawet wzorcem dla biblioteki Rycerzy Jedi w filmie „Gwiezdne Wojny”. Tyle, że w Trinity książki są papierowe. A bibliotekarz musi tu umieć wspinać się po wysokiej drabinie.

Nad rzeką Liffey pomnik Wielkiego Głodu. Robi ogromne wrażenie - grupa skrajnie wychudzonych postaci, trzymających nędzne zawiniątko, zmierza w kierunku portu, aby opuścić Irlandię na zawsze. Do głodu doszło przy pełnych zboża polach i pełnych bydła pastwiskach, z których irlandzcy kato-

licy musieli płacić trybut angielskim lordom, sami dla siebie uprawiając ziemniaki na niewielkich poletkach. Kiedy w 1845 w Europie rozprzestrzeniła się zaraza ziemniaczana, była ona odczuwalna w wielu krajach, ale tylko tutaj doprowadziła do tragedii mającej znamiona ludobójstwa. Na wyspie liczącej około 8 milionów ludzi ponad milion zmarło i tyle samo wymigrowało. Do dzisiaj Irlandia nie odzyskała liczby ludności sprzed głodu. Jakże żywe w tym kontekście zdają się słowa Edmunda Burke, irlandzkiego filozofa z XVIII wieku: „Jedyną rzeczą potrzebną złu do zwycięstwa jest bierność dobrych ludzi.” No może Anglicy nie byli tacy całkiem dobrzy, ale zapewne w większości uważali, że są w porządku. Tymczasem ich połączona pycha i chciwość doprowadziły w połowie XIX wieku do efektów godnych późniejszych dokonań Stalina na Ukrainie.

Następnego dnia wyruszamy na północ, niebo jest pochmurne, chwilami pada drobny deszcz. Próbuje zwiedzić starożytne grobowce korytarzowe Newgrange, starsze niż wielka piramida w Gizie, ale tutaj w przeciwieństwie do biblioteki Trinity College nie zrobiliśmy rezerwacji przez internet i proponują nam termin zwiedzania dopiero za trzy godziny. Jako, że nie jest to jedyne miejsce jakie na ten dzień planujemy, rezygnujemy tym razem ze zwiedzania zabytków pogańskich i skupiamy się na chrześcijańskich. Przed nami Monasterboice, ruiny ufundowane w piątym wieku opactwa ...

Piotr Jungiewicz



*Pan przebywa w tabernakulum nie dla siebie, ale dla nas, ponieważ wie, że potrzebujemy Jego obecności.*

*Św. Edyta Stein*

# TRASA NA CZERWIEC – NAJPIĘKNIEJSZE ŚCIEŻKI DYDAKTYCZNE W BIESZCZADACH



Trasa o dużych walorach krajobrazowych. Pozwala na podziwianie brzegów Zalewu Solińskiego i Myczkowieckiego, zabytków architektury drewnianej (Polana, Czarna, Smolnik, Muczne, Żłobek, Rabe, Hoszów, Ustianowa i Stefkowa) oraz licznych panoram. W Mucznej ciekawymi atrakcjami są: zagroda pokazowa z żubrami, pawilon z wypchanymi zwierzętami (wilki, rysie, niedźwiedzie, żubry, jelenie dziki, itp.), Plenerowe Muzeum Wypału Węgla Drzewnego (retorta, mielerz i kadź do wytwarzania potaszu) oraz drewniany kościółek wybudowany przez górali z licznymi zdobieniami snycerskimi i galanterią myśliwską. W Mucznej, Bukowcu, Myczkowcach i Tarnawie Niżnej mamy możliwość odwiedzenia najciekawszych ścieżek dydaktycznych w Bieszczadach. Są one idealne do spacerów z dziećmi. Godną polecenia ścieżką dydaktyczną dostosowaną do spacerów z najmłodszymi turystami jest dwukilometrowa ścieżka „Otaczarnia” w Bukowcu. Trasa z Sanoka do Mucznej wiedzie krętymi drogami publicznymi o dobrej nawierzchni. Odcinek Muczne – Tarnawa Niżna przebiega drogą wewnętrzną Bieszczadzkie-

go Parku Narodowego, której nawierzchnia jest w złym stanie. Należy zachować szczególną ostrożność podczas przejazdu w/w drogą, z uwagi na liczne ubytki i dziury. Widoki oraz świetnie urządzona ścieżka na torfowisku wysokim „Tarnawa” wynagrodzą turystom trud przejazdu. Podczas spacerów po drewnianych pomostach na torfowisku należy uważać na wygrzewające się żmije. Najczęściej płoszą je odgłosy naszych kroków.

**Przebieg trasy:** Sanok – Zagórz – Lesko- Uherce Mineralne – Myczkowce – Bóbrka – Solina – Polańczyk – Wołkowyja – Bukowiec- Sakowczyk – Rajskie – Olchowiec – Polana – Czarna – Lutowiska – Smolnik - Stuposiany – Muczne – Tarnawa Niżna – Muczne – Stuposiany – Smolnik – Lutowiska – Czarna – Żłobek - Rabe – Równia - Ustianowa – Olszanica – Uherce Mineralne – Lesko- Sanok

**Dystans:** 192 km

*Jezus zstąpił z nieba, bo pragnął naszego dobra; z miłości do nas pozwolił się ubiczować; pościł, znosił pokusy, zniewagi i śmierć.*

*Św. Karol Boromeusz*

**Warto zobaczyć:**

**Myczkowce O.W. „Caritas”** (Ośrodek Jeździecki „Eden” z krytą ujeżdżalnią, możliwość przejażdżki bryczką, mini zoo, Centrum Informacji o Obszarach Natura 2000, Centrum Kultury Ekumenicznej -160 miniatur cerkwi i kościołów Północnych Karpat, Ogród Biblijny, liczne ścieżki edukacyjne i spacerowe, kawiarnia św. Franciszka);

**Myczkowce ( pomnik przyrody nieożywionej „Skala Myczkowiecka”**, dawna murowana cerkiew pw. św. Jerzego z 1911r. , pozostałości parku i spichlerza dworskiego, rezerwat: „Przełom Sanu pod Zwierzyniem” i „Koziniec”, zapora wodna, Zalew Myczkowiecki); Bóbrka (rezerwat przyrody „Nad Jeziołem Myczkowieckim”, kamieniołom z punktem widokowym);

**Solina** (zapora, elektrownia wodna, rejsy po zalewie), Myczków (murowany kościół i cerkiew gr. kat. z 1900 r., Muzeum Bojków),

**Polańczyk** (dawna cerkiew murowana z 1908 r.- Sanktuarium, Kiczarka - punkt widokowy, uzdrowisko, liczne ścieżki spacerowe, rejsy po zalewie);

**Wołkowyja** (ośrodek zarybieniowy, cerkwisko);

**Bukowiec** ( ścieżka prowadząca na Korbanię – punkt widokowy na Zalew Soliński, ścieżka dydaktyczna „Otoczarnia” – za trzecim mostem w lewo);

**Rajskie** (cerkwisko); Olchowiec (galeria przydrożna z pracami artystów bieszczadzkich);

**Chrewt** (panorama na Jezioro Solińskie i dolinę wsi Paniszczów);

**Polana** (dawna drewniana cerkiew z 1730r., ruiny kościoła rzymskokatolickiego z dzwonnica, punkt widokowy);

**Czarna** (galeria „Barak” z pracami artystów bieszczadzkich, dawna drewniana cerkiew z 1834 r. kopalnia ropy naftowej, bar dla motocyklistów, ścieżki spacerowe, źródła mineralne);

**Lutowiska** (punkt widokowy, kościół rzymskokatolicki z 1911-1914, Ekomuzeum Trzy Kultury, kirkut z 2 połowy XVIII w., cerkwisko z cmentarzem unickim, Ośrodek Naukowo – Dydaktyczny BdPN z salą dydaktyczną , stadnina koni huculskich, horoskop celtycki, żywy zielnik” – czyli mini arboretum, punkt certyfikacyjny Bieszczadzkiego Produktu Lokalnego);

**Smolnik** (cerkiew w stylu bojkowskim z 1791 r. UNESCO, sery kozie), Stuposiany (cerkwisko z cmentarzem – zespół przyrodniczo-krajobrazowy);

**Muczne** (zagroda z żubrami, Plenerowe Muzeum Wypału Węgla Drzewnego, placówka edukacyjna Leśnego Kompleksu Promocyjnego Lasy Bieszczadzkie – wypchane zwierzęta, gawra niedźwiedzia i żeremie bobrów, ścieżki dydaktyczne „Kurtyjówka” i „Brenzberg”, nowy drewniany kościół),

**Tarnawa Niżna** (kościół rzymskokatolicki, stadnina koni, torfowiska wysokie, ścieżki dydaktyczne BdPN) -

**Muczne - Stuposiany - Smolnik - Lutowiska – Czarna-Żłobek** (dawna drewniana cerkiew z 1830 r., hodowla danieli, wododział na widokowej przełęczy),

**Rabe** (dawna drewniana cerkiew z 1852 r. pw. św. Mikołaja),

**Hoszów** (dawna drewniana cerkiew z 1938 r.),

**Ustrzyki Dolne** (Bieszczadzkie Muzeum Przyrodnicze, murowana cerkiew z ikonostasem z 1874 r., kirkut, Muzeum Młynarstwa i Wsi, kościół rzymskokatolicki z ikoną Matki Boskiej Bełzkiej, Pływalnia Delfin, kościół murowany z 1664 r. Sanktuarium Matki Bożej z ikoną z Rudek k. Lwowa w Jasioniu), Ustjanowa (dawna drewniana cerkiew z 1792 r. , murowana kaplica dworska, Izba Pamięci Akcja H-T),

**Stefkowa** (dawna drewniana cerkiew 1836-40 r.),

**Olszanica** (pałac Jordanów z 1902r. otoczony parkiem krajobrazowym, dawna murowana cerkiew z 1923 r.),

**Uherce Mineralne** (rezerwat faunistyczny „Bobry w Uhercach”, Ekomuzeum „W krainie bobrów”, barokowy kościół z 1757 r. z murem obronnym, wodospad na Olszance, dwór Herbutów, Browar Ursa Mior, Bieszczadzkie Drezyny Rowkowe),

**Lesko – Zagórz-Sanok.**

Piotr Kutiać

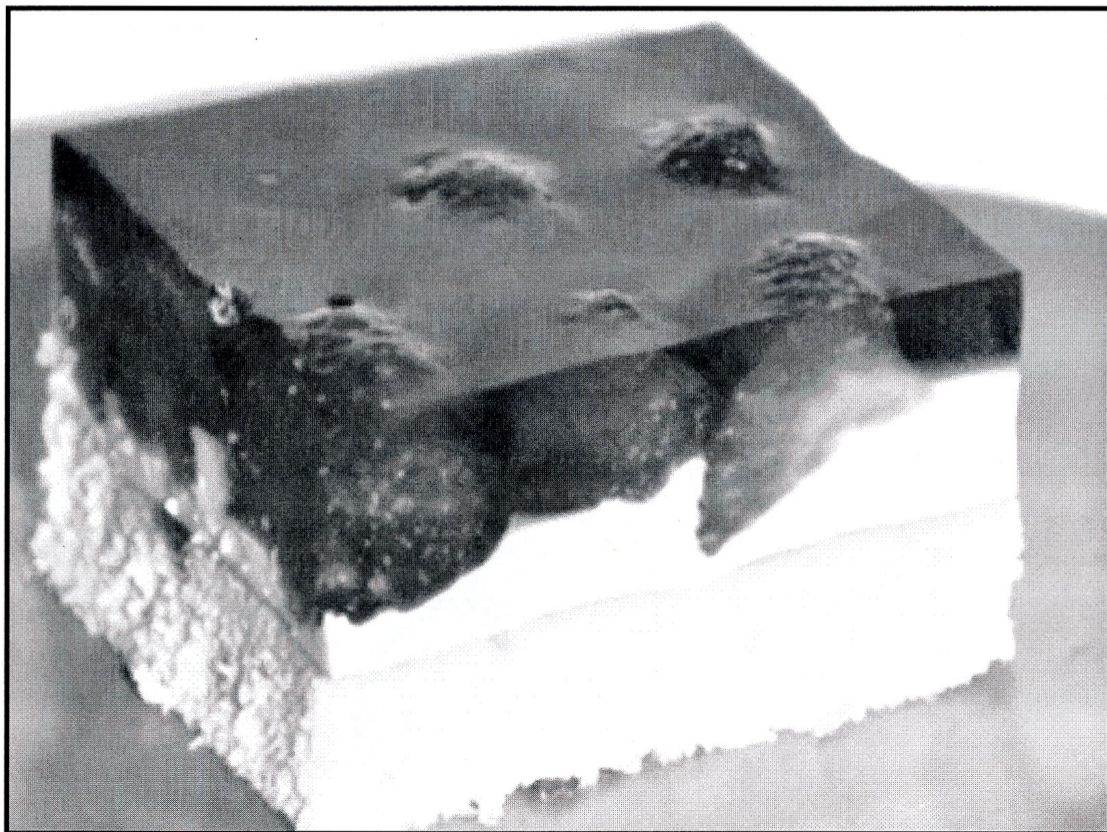


*Podczas Ostatniej Wieczerzy okazał swoją cudowną miłość, ustanawiając Najświętszy Sakrament swojego Ciała.*

*Św. Karol Boromeusz*

## Przepis siostry Ewy

### PLACEK Z TRUSKAWKAMI



*Upiec biszkopt.*

*Masa budyniowa:*

***Składniki:***

*4 żółtka + 1 całe jajko*

*½ litra mleka*

*1 kostka masła lub margaryny*

*10 łyżek cukru*

*2 łyżki mąki ziemniaczanej lub budyn waniliowy*

*1 cukier waniliowy*

*2 szt. galaretki truskawkowej*

***Wykonanie:***

*Ubić pianę z jednego białka dodawać na przemian cukier i żółtka. Zagotować mleko i dać cukier waniliowy; gdy ostygnie dać mąkę ziemniaczaną lub budyń wlać do jajek i dać na gorącą płytę ciągle mieszając aż zgęstnieje. Utrzeć masło lub margarynę dodawać po łyżce chłodnej masy i ucierać. Można dodać spirytusu.*

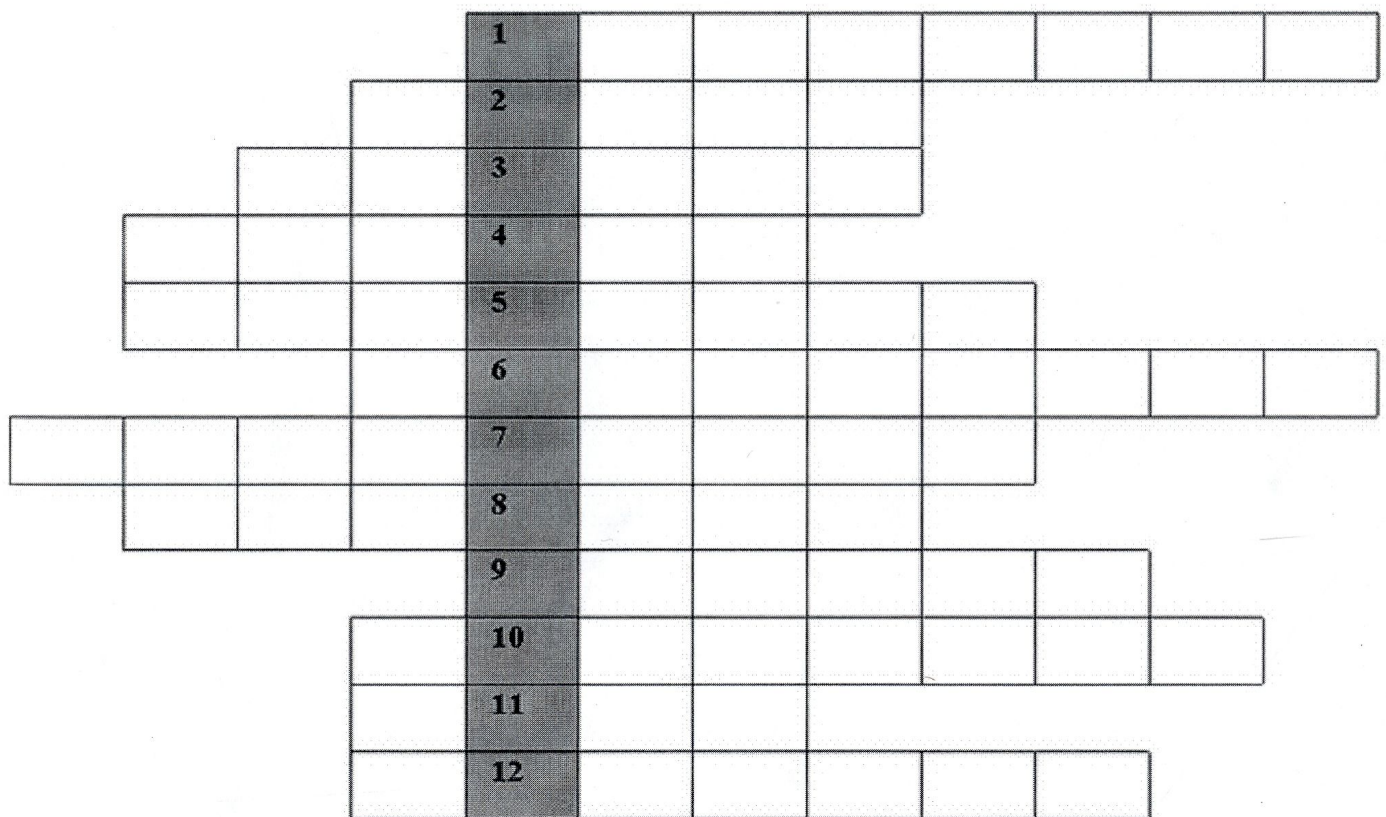
*Biszkopt + masa budyniowa + truskawki zalać galaretką truskawkową.*

***Polecam Wam to ciasto i życzę smacznego***

*Każdy potrzebuje Komunii: dobrzy, aby pozostali dobrymi, i źli, aby stali się dobrymi.*

*Św. Jan Bosko*

- 1) Jeden z najważniejszych dobrych uczynków, rozmowa człowieka z Bogiem.
- 2) Encyklika Ojca Świętego Jana Pawła II – "... in misericordia", która została ogłoszona 30 listopada 1980 w Watykanie
- 3) Jedna z trzech cnót teologalnych.
- 4) Uczynek miłosierdzia co do ciała – "Spragnionych ..."
- 5) Imię Świętej Siostry, do której Pan Jezus powiedział: „Wymaluj obraz według rysunku, który widzisz, z podpisem: Jezu, ufam Tobie”.
- 6) Święto chrześcijańskie, upamiętniające śmierć i zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa.
- 7) Uczynek miłosierdzia co do duszy – "Strapionych ..."
- 8) Dar Ducha Świętego.
- 9) Owoc działania Ducha Świętego (Ga 5, 22-23).
- 10) Rada ewangeliczna – "Dozgonna ..."
- 11) Jedno z ośmiu Błogosławieństw – "Błogosławieni ..., albowiem oni na własność posiadą ziemię”.
- 12) Dziesięć przykazań Bożych albo ...



### **Kochane Dzieci!!**

Imię i nazwisko wraz z hasłem prosimy zapisać na oddzielnej kartce i wrzucić do koszyka na ołtarzu Bożego Miłosierdzia

**Losowanie nagrody na Mszy św. o godz. 10.00 w niedzielę - 2 Lipca 2017**

*Komunia nie jest dla świętych, a dla tych, którzy chcą stać się święci.*

*Św. Jan Bosko*

## W miesiącu Maju 2017

### Chrzest przyjęli:

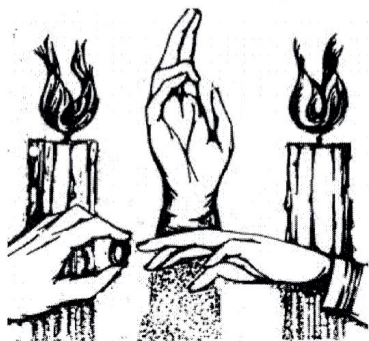
Michał Tomasz Poworoźniak  
 Jakub Ryszard Łosiak  
 Jagoda Zuzanna Śpiewak  
 Zuzanna Ruchlewicz



*Boże bądź uwielbiony w każdym dziecku. Błogosław im, daj radość  
 ducha, zdrowie ciała i pokój serca.*

*Niech żyją na Twoją chwałę i nam na pociechę. Prowadź je, ochraniaj  
 i uświęcaj.*

### Sakramentalny związek małżeński zawarli:



*Bóg Ojciec niech was zachowa w miłości wzajemnej i zgodzie, aby pokój  
 Chrystusowy w was zamieszkał i stale przebywał w waszym domu.*

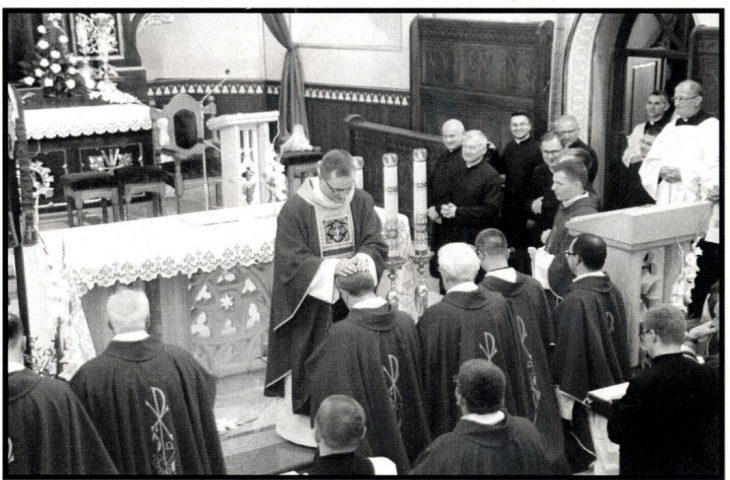
### Odeszli do Pana po wieczną nagrodę:

Bronisław Antoni Kornecki  
 Janina Wiesława Wójcicka  
 Stanisława Drwięga  
 Róża Klementyna Wołoszczak  
 Maciej Józef Pitera  
 Jan Wincenty Skarbowski  
 Mieczysław Jan Kruszyński



*Boże polecamy Tobie naszych zmarłych i prosimy Cię, Ojczy pełen  
 miłosierdzia, odpuść im grzechy, które popełnili z ludzkiej ułomności,  
 aby umarli dla świata żyli dla Ciebie.*

## *Msza Prymicyjna ks. Tomasza Zażyckiego*



### *Nasza Rodzina*

**Redaktor naczelny:** Ks. Wojciech Szarek, Ks. Andrzej Szczepek

**Współpraca:** Halina Lech, Halina Martowicz

**Skład:** Jacek Lipiński

**e-mail:** [naszarodzina@nspj-sanok.pl](mailto:naszarodzina@nspj-sanok.pl)

**Strona parafialna:** [www.nspj-sanok.pl](http://www.nspj-sanok.pl)

*Parafia Rzymskokatolicka*

*pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa*

*38-500 Sanok, ul. Lipińskiego 54*

*tel: 13 46 539 44*

*Do użytku wewnętrznego*

# Procesja Bożego Ciała 18 maj 2017

